

Piasek, Walenty Frydryszczyk, bartnik tejże puszczy, Mikołaj Orzolek z Czarnej rój jeden, Maciej Dziekuński wziął od budników rój jeden; według Porządku prawa bartnego, którzy roje zbierają, one mają oddać i odwieść do Imci Pana Starosty bartnego, z grzywnami trzema do sądu bartnego i inne *akcydencye* (warunki) sądowe bartne wypełnić powinni będą *sub vadio* (pod groźbą) bartnicy utracenia borów a mieszkańcy zaś pod winą zamku kolińskiego grzywien piętnastu“.

Sens powyższego, bardzo niezgrabnie wystylizowanego ustępu, jest ten, że bartnicy, zabierający kolegom roje, a więc i wymienieni tutaj, płacą za pierwszym razem staroście bartnemu po 3 grzywny a sędziom po 2 i obowiązani są oddać zabrane roje; gdyby się zabieranie rojów powtórzyło, zostaje im bór, a raczej prawo wchodzenia do boru i zajmowanie się bartnictwem w lasach królewskich i szlacheckich na wieczne czasy odebrane. Inni zaś mieszkańcy, t. j. niebartnicy, którym prawa do boru odebrać nie można było, bo go nie mieli, płacili wysoką karę 15 grzywien. Działo się to 3 listopada 1723 roku.

Ówczesni bartnicy byli na roje bardzo łakomi, bo skargi o nieprawne łapanie roi powtarzają się. Tak n. p. na terminie w dniu 23. listopada 1730 roku, a więc 7 lat później, występują znowu liczni bartnicy gromadnie ze skargą na zabranie im roi, wymieniając aż 42 bartników po imieniu i nazwisku, którzy wyłapywali roje obce.

D. n.

Dr. P. DĄBKOWSKI.

Nauka pszczelnictwa w szkołach Komisji Edukacyjnej (1773—1794).

Komisya Edukacyi Narodowej, wprowadzona w r. 1773, stworzyła system nauczania, który różnił się zasadniczo od systemu dawniej w Polsce stosowanego, jak też od systemu obecnie na ziemiach polskich używanego. Trzy zwłaszcza przedmioty: religia, prawo i matematyka były otoczone szczególną pieczołowitością Komisji; nauce języków, łacinie, nie poświęcano większej uwagi¹⁾. Jedną z cech tego systemu był również kierunek praktyczny: szkoła miała stwarzać nie uczonych, lecz obywateli, którzyby w każdej potrzebie życiowej mogli dać sobie radę. Wynikiem tego było, iż obok przed-

¹⁾ Por. *Dąbkowski: Nauka prawa w szkołach wydziałowych i podwydziałowych Komisji Edukacyjnej (1773—1794)*, Lwów, 1915, str. 70.

miotów teoretycznych wykładano i przedmioty praktyczne, a i przedmiotom teoretycznym nadawano prawidłowo podkład praktyczny; tak np. wykładano, w t. zw. szkołach wydziałowych i podwydziałowych¹⁾, odpowiadających naszym szkołom średnim (gimnazyom), a nawet w szkołach parafialnych czyli dzisiejszych ludowych, naukę gospodarczą czyli o rolnictwie, już od pierwszej klasy począwszy.

Dawano tu wskazówki przyszłym rolnikom czysto fachowe, praktyczne, np.: o gruntach, ich rodzajach, uprawie, oraniu, bronowaniu, poprawie, zagonach, skibach, instrumentach rolniczych, zwłaszcza pługu i bronie, zbożu ozimem i jarem, wykorzenianiu i wyczyszczaniu pól pustych, o żniwach, wymłócaniu, przechowaniu zboża, stodołach, spichrzach, łąkach; o bydle domowem, koniach, wołach, o ptactwie domowem, kurach, jajach, gęsiach, zwierzynie; o drzewach owocowych i dzikich, o ogrodnictwie, zakładaniu ogrodów, nawet specjalne wywody o płotach, ich rodzajach, sposobie stawiania. Trzeba zaznaczyć, iż wykłady te prowadzono bardzo szczegółowo. Ks. Jan Koki np. poświęcił całe półrocze zimowe 1780 r. specjalnemu wykładowi o wołach w klasie II. szkoły wydziałowej toruńskiej, a całe półrocze letnie tegoż roku w tejże samej klasie wykładowi o wołach. Nauce tej poświęcano zwykle 2 godziny tygodniowo, a była ona pielęgnowana bardzo w szkole wydziałowej toruńskiej. W szkole warszawskiej protegowano więcej ogrodnictwo, w Kaliszu łączono tę naukę z botaniką. W Płocku bardzo obszernie i szczegółowo przez kilka lat z rzędu wykładał profesor fizyki ks. Wojciech Rogalski, jako część swego przedmiotu w klasie III., o ogrodnictwie, a w IV. o rolnictwie. W Poznaniu wykładano prawidłowo w klasie III. ogrodnictwo, a w IV. rolnictwo, podobnie było w Rawie; w Pułtusku wykładano rolnictwo początkowo w klasie najwyższej VI., potem i w niższych, łącząc je z historią naturalną. Nieco mniej uwagi poświęcano temu przedmiotowi w szkołach w Trzemesznie i Wschowie, nie zajmowano się zaś nim wcale w szkole łęczyckiej i w szkole podwydziałowej węgrowskiej. Także w szkołach parafialnych wykładano rolnictwo, np. w Czerwińsku na Mazowszu, bardzo intensywnie wykładano je w szkole wielkopolskiej w Międzyrzeczu.

Wobec tego systemu jest rzeczą zrozumiałą, iż osobne, szczegółowe wykłady poświęcano również pszczelnictwu. Wykładano je jako część składową historii naturalnej, bądź też nauki gospodarskiej; nie poprzestawano jednakże na samych wiadomościach teoretycznych o pszczołach, lecz podawano wskazówki praktyczne. W szczególności przedkładało się uczniom, jak są pszczoły potrzebne każdemu gospodarzowi, podawano gatunki pszczoł, mówiono o ich składzie, życiu i zmysłach, które pszczoły są najpożyteczniejsze i po czem można je

¹⁾ Pierwsze liczyły 6—7 klas, drugie 3—4.

poznać, jak się z nimi trzeba obchodzić, żeby się chowały, sposoby sporządzania uli, z jakiego materiału są najlepsze; o matkach, które są z nich lepsze, jak wielką baczność winien mieć gospodarz na pszczoły wtedy, kiedy się roją, i co ma wtedy uczynić, iżby pszczoły nie uciekły; o chorobach, którym pszczoły podlegają, o czasie przyzwoitym podbierania miodu. W ten obszerny sposób wykładane pszczelnictwo zajmowało całe półrocze. Tak wykladał je w klasie I. szkoły toruńskiej w półroczu zimowym 1781 r. ks. Karol Rüll¹⁾, w szkole kaliskiej w klasie II. w półroczu zimowym 1780 ks. Mikołaj Obrokczyński²⁾, w półroczu zimowym 1781 ks. Gabryel Cedrowicz³⁾, w półroczu letnim 1782 ks. Antoni Vannich⁴⁾. Także w szkole wydziałowej rawskiej poświęcano wiele uwagi pszczelnictwu: Jakób Wilczek wykladał je w r. 1780 w klasie II., łącznie z wiadomościami o innych zwierzętach, np. kurach, gołębiach⁵⁾. Bardzo szczegółowo wykladał ten przedmiot w klasie V. w roku 1783 ks. Jakób Cyrner, przyczem obok wykładów fachowych kazał on uczniom swym tłómaczyć księgę IV. Wirgiliusza Marona o pszczołach, łącząc w ten sposób naukę łaciny i wierszopistwa z historią naturalną⁶⁾.

Ilość godzin wykładowych nie była całkiem ściśle oznaczona, przeciętnie wynosiła jednak 2 godziny tygodniowo (zwykle poniedziałek i piątek), czasami tylko jedną godzinę tygodniowo, np. w Rawie w poniedziałek od 3—4 po południu. Niekiedy wykładano ten przedmiot o tyle, o ile starczył czas od innych nauk. Przedmiot ten wykładano bądź to z Wypisów, wydanych przez Komisję Edukacyjną, bądź to z dzieła Columella Lucius Junius Moderatus: *De re rustica*. Dzieło to, którego wydanie pierwsze wyszło w Lyonie (Lugdunie), w r. 1548, było wskutek swej wartości używane przez przeciąg półtrzecia wieku. W szkołach Komisji używano zapewne wydań lipskich z lat 1753 i 1773. Prawie całą księgę IX. (z wyjątkiem rozdziału I.), t. j. rozdziałów 15 (2—16), str. 314—341, poświęca Columella pszczołom. W wykładach w szkołach Komisji trzymano się wiernie porządku, w jakim ten autor przedstawił rzecz swoją.

Także inne książki, używane do nauki rolniczej w szkołach Komisji Edukacyjnej, zawierały obszerne ustępy o pszczelnictwie; tak np. rozpowszechniona bardzo w Polsce, kilka-

¹⁾ *Wierzbowski Teodor*: Komisya Edukacyi Narodowej 1773—1794, zeszyt 9. Raporty szkół podwydziałowych: toruńskiej, trzemeszeńskiej i wschowskiej, wydał T. W., Warszawa, 1910, str. 32.

²⁾ *Tamże*, zeszyt 8: Raporty szkoły podwydziałowej kaliskiej, Warszawa, 1907, str. 31.

³⁾ *Tamże*, str. 44.

⁴⁾ *Tamże*, str. 51.

⁵⁾ *Tamże*, zeszyt 5: Raporty szkoły wydziałowej rawskiej, Warszawa, 1905, str. 24, 30.

⁶⁾ *Tamże*, str. 45, 52.

krotnie przedrukowywana „Ekonomika ziemiańska generalna“ Jakuba Kazimierza Haura¹⁾, zawierała wyczerpującą informację „o pasiece albo pszczelniku“²⁾.

Dr. P. Dąbkowski.

UN ENCYCLOPÉDIE GÉNÉRALE